



Redakcja: Sławomir Dębski (redaktor naczelny), Łukasz Adamski, Mateusz Gniazdowski, Beata Górka-Winter, Leszek Jesień, Agnieszka Kondek (sekretarz redakcji), Łukasz Kulesa, Marek Madej, Ernest Wyciszkiewicz

Gazociąg Północny a tor żeglugowy do Szczecina i Świnoujścia

Rafał Tarnogórski

Decyzja Niemiec o ułożeniu Gazociągu Północnego ponownie wzbudziła w Polsce obawy o dostęp do polskich portów. Zastrzeżono jednak możliwość jej modyfikacji lub uzupełnienia po dostarczeniu przez Polskę planów ich rozbudowy. Zważywszy na termin rozpoczęcia układania rurociągu, nie należy z tym zwlekać, weryfikując przy okazji zasadność obaw.

Spółka Nord Stream ogłosiła 22 stycznia br., że budowa pierwszej nitki gazociągu rozpocznie się 1 kwietnia 2010 r. Po uzyskaniu pozwoleń Danii, Finlandii (zapaść ma jeszcze decyzja uzupełniająca), Szwecji, Rosji i RFN inwestycja wkracza w kluczowy etap – układania odcinka podmorskiego.

W związku z obawami Polski dotyczącymi skrzyżowania na wodach niemieckich gazociągu ze szlakami żeglugowymi wiodącymi do Szczecina i Świnoujścia oraz ewentualnego ograniczenia przepustowości tych dróg morskich, decyzja niemieckiego Federalnego Urzędu Żeglugi Morskiej i Hydrografii wywołała kontrowersje. Niemiecki urząd stanął na stanowisku, że ewentualne utrudnienia w żegludze wystąpią tylko w wypadkach szczególnych. Natomiast wkopanie rurociągu, który z czasem samoistnie osiadł na dnie, jest ryzykowne ekologicznie. Gazociąg będzie uwzględniony na mapach morskich. Istnieją trasy alternatywne, które już obecnie są wykorzystywane przez statki o dużym zanurzeniu. W decyzji zastrzeżono możliwość jej późniejszej zmiany lub uzupełnienia (a więc możliwe, że nakazania wkopania rurociągu) po dostarczeniu dodatkowych danych o rozbudowie polskich portów, przede wszystkim terminalu LNG w Świnoujściu, przystosowanego do obsługi gazowców Q-flex o zanurzeniu 12 m.

U podstaw żądań Polski o wkopanie rurociągu leży obawa przed ograniczeniem jedynej drogi morskiej do polskich portów, co zagroziłoby też planom budowy terminalu w Świnoujściu. Prawo morza stanowi, że wykonywanie przez państwo jego praw suwerennych nie powinno zakłócać żeglugi oraz praw i wolności państw trzecich. Szlak do Szczecina i Świnoujścia jest używany do żeglugi międzynarodowej od dawna. Sztuczne zmniejszenie jego głębokości, prowadzące do ograniczeń ruchu, może budzić uzasadnione wątpliwości. Państwo nadbrzeżne, w tym wypadku RFN, powinno uwzględnić wszelkie szlaki zwyczajowo używane do żeglugi międzynarodowej, tak aby nie ograniczyć swobody żeglugi. Pogorszenie warunków korzystania z istniejącego szlaku, zwłaszcza zmuszające do wytyczenia nowego, może być uznane za ograniczenie prawa nieszkodliwego przepływu gwarantowanego przez prawo międzynarodowe i polsko-niemieckie umowy: o żegludze morskiej oraz o przepływie statków przez morskie wody wewnętrzne w rejonie wyspy Uznam.

Ułożenie gazociągu nie może doprowadzić do ograniczenia możliwości rozwoju portów w Polsce. Prawo międzynarodowe nakazuje zapobiegać szkodzie, gdy jest to możliwe. Polska ma pełne prawo do korzystania z morza w sposób wynikający z naturalnych uwarunkowań środowiska. W tym zakresie naturalną granicę rozwoju polskich portów wyznacza głębokość Cieśnin Duńskich, limitująca dostęp do Morza Bałtyckiego jednostkom o maksymalnym zanurzeniu 15 metrów.

W wypadku ograniczenia możliwości przepływu, zgodnie z prawem międzynarodowym, odpowiedzialność za szkodę będzie ponosiło państwo niemieckie. Niemiecki urząd wydając pozwolenie uznał, że instalacja nie zrodzi zagrożeń dla środowiska i żeglugi. Gdyby szkoda wystąpiła, Polska mogłaby domagać się rekompensaty i odszkodowania od RFN przed odpowiednimi trybunałami międzynarodowymi.

Blokada rozwoju portów i terminalu LNG, oprócz znacznej szkody, mogłaby pociągnąć za sobą także niepożądane skutki dla relacji polsko-niemieckich, przywołując w dyskursie politycznym szkodliwe opinie o antypolskim aliansie niemiecko-rosyjskim oraz negatywnie wpływając na rozwój regionu Pomorza Zachodniego, co przełożyłoby się na pogorszenie relacji dobrosąsiedzkich. W interesie obu państw leży jak najszybsze wyjaśnienie wątpliwości.